VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI**
(NR 88)
z dnia 22 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 88)

22 stycznia 2014 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2051),

– Informacja o legalizacji przyrządów pomiarowych – stan prawny na 2014 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Witold Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wiśniewski** naczelnik Wydziału Energii Odnawialnych i Biopaliw w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Maciak** p.o. naczelnika wydziału w Ministerstwie Finansów, **Janina Popowska** prezes Głównego Urzędu Miar wraz ze współpracownikami, **Marek Odyniec** naczelnik wydziału w Urzędzie Regulacji Energetyki, **Elżbieta Sikorska** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Jerzak** dyrektor Biura Cukru i Biopaliw Agencji Rynku Rolnego, **Leszek Wieciech** prezes Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego, **Halina Pupacz** prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych wraz ze współpracownikami oraz **Mirosław Wnorowski** członek zarządu Regionu Podlaskiego i **Bogusław Kolba** członek zarządu Regionu Bydgoskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Baranowski** i **Ida Reykowska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół z poprzedniego posiedzenia uznaję za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń. Porządek dzienny przewiduje w pierwszym punkcie pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2051) oraz w punkcie drugim Informację o legalizacji przyrządów pomiarowych – stan prawny na 2014 rok.

Szanowni państwo, rozpoczynamy od punktu pierwszego. Rząd reprezentuje pan sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz. Witam uprzejmie pana ministra i współpracowników. Panie ministrze, proszę bardzo, projekt ustawy jest rządowy, proszę o jego zaprezentowanie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, projekt nowelizacji ustawy z 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych został przygotowany w związku z koniecznością wdrożenia do krajowego systemu prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE z kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniającej i w następstwie uchylającej dyrektywy 2001/70/WE i 2003/30/WE. Prace mające na celu wdrożenie do krajowego systemu prawnego postanowień tejże dyrektywy zostały rozpoczęte w MG już w 2010 r., kiedy to został przygotowany projekt założeń ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. W projekcie założeń oprócz przepisów transponujących

dyrektywę zawarto również szereg zmian ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych związanych z sugestiami płynącymi z różnych stron, tj. administracji publicznej, jak też przedsiębiorców działających na rynku paliw.

Jednakże w trakcie procedowania projektu założeń okazało się, że dodatkowe zmiany wykraczające poza transpozycję dyrektywy mocno opóźniały proces legislacyjny. W rezultacie projekt kilkakrotnie trafiał do ponownego rozpatrzenia przez Komitet Stały Rady Ministrów i w związku z powtarzającymi się uwagami nie został przyjęty. Dlatego kierując się potrzebą przyśpieszenia prac nad transpozycją przepisów dyrektywy Unii Europejskiej postanowiono w 2012 r., że zmiany ograniczą się do nowelizacji ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, aby obejmowały one jedynie zmiany wynikające z przepisów dyrektywy 2009/28/WE. Projekt ustawy poddany został następnie długotrwałym konsultacjom oraz uzgodnieniom w wyniku których wypracowane zostały rozwiązania zaproponowane w przedłożonym projekcie zmian do ustawy, jak sądzimy, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom rynku.

Chciałbym teraz omówić główne zmiany zaproponowane w przedkładanym projekcie ustawy. Dotyczą one w szczególności kwestii wynikających z wprowadzonego przez dyrektywę celu 10% udziału energii odnawialnej w transporcie w 2020 r., jak również konieczności wprowadzenia kryteriów zrównoważonego rozwoju obowiązujących dla biokomponentów i biopaliw ciekłych. Spełnienie przedmiotowych kryteriów dotyczących m.in. źródła pochodzenia surowca do wytwarzania biokomponentów, minimalnych wymaganych zgodnie z postanowieniami dyrektywy poziomów ograniczeń emisji gazów cieplarnianych dla biokomponentów, jak również weryfikacji będącej warunkiem umożliwiającym zaliczenie ich do realizacji Narodowych Celów Wskaźnikowych (NCW), jak też udzielania wsparcia finansowego dla wytwarzania biokomponentów i wykorzystywania ich w paliwach i biopaliwach ciekłych.

W związku z tym, że nowelizacja przepisów ustawy w zakresie implementacji dyrektywy ogranicza się jedynie do przepisów obejmujących kwestie wykorzystywania biokomponentów i biopaliw ciekłych w transporcie, nie wprowadzono w przepisach kwestii dotyczących biopłynów. Te definicje znalazły już miejsce w projekcie ustawy o odnawialnych źródłach energii, gdzie wskazujemy, że muszą one spełniać wymogi dotyczące kryteriów zrównoważonego rozwoju określone w przepisach ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych.

Niniejsza transpozycja przepisów dyrektywy umożliwi realizację określonego w niej celu w zakresie udziału energii ze źródeł odnawialnych w transporcie w części dotyczącej stosowania biokomponentów w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych zużywanych w tym sektorze. Zwiększone zastosowanie biokomponentów w połączeniu z wykorzystaniem pozostałych źródeł energii pochodzącej z zasobów odnawialnych w sektorze transportowym wraz z elementami oszczędnościowymi będą istotnym elementem kompleksowego pakietu środków niezbędnych do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Zgodnie z założeniami przyjętymi w Krajowym Planie Działań w zakresie energii ze źródeł odnawialnych, w 2010 r. udział biokomponentów stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych w realizacji 10% celu w zakresie udziału energii odnawialnej w transporcie będzie wynosił ok. 98,8%. Pozostałą część tego celu, czyli ok. 1,2% zostanie zrealizowane przy wykorzystaniu energii elektrycznej pochodzącej z odnawialnych źródeł i wykorzystywanej w transporcie.

Ponadto celem projektu ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych jest także zapewnienie trwałych i stabilnych dochodów dla gospodarstw podejmujących się produkcji biomasy przeznaczanej do wytwarzania biokomponentów, stabilny rozwój rynku produkcji rolnej przeznaczonej na cele nieżywnościowe, zwiększenie aktywizacji zawodowej dla obszarów wiejskich, jak również poprawa bezpieczeństwa energetycznego państwa, co jest odzwierciedleniem postanowień preambuły dyrektywy. Zaproponowane zmiany mają się także przyczynić do skuteczniejszej ochrony rynku krajowego i wewnątrzwspólnotowego przed napływem biokomponentów z krajów, co do których istnieje potencjalne zagrożenie, że nie spełniają one kryteriów zrównoważonego rozwoju.

Projekt ustawy zawiera w szczególności propozycje nowych definicji, dodatkowe nowe obowiązki rejestracyjne, jak również uregulowania w zakresie sprawozdawczości pod-

miotów, które umożliwiają bardziej efektywne monitorowanie rynku wytwarzania biokomponentów. Dalej, nowe rozdziały, które będą dotyczyły zarówno zasad, jak i mechanizmów weryfikacji kryteriów zrównoważonego rozwoju. Ponadto przepisy regulujące system uznawania i monitoringu systemów certyfikacji oraz jednostek certyfikujących działania w ramach uznanych systemów certyfikacji. Następnie przepisy umożliwiające podwójne zaliczanie do realizacji NCW biokomponentów wytwarzanych z surowców nieżywnościowych oraz odpadów pozostałości, co ma na celu promocję wykorzystania tego typu biokomponentów. Nadzór nad systemami certyfikacji oraz jednostkami certyfikującymi będzie sprawowany przez Prezesa Agencji Rynku Rolnego. Zakres podmiotowy projektowanej regulacji obejmuje takie podmioty, jak: producentów rolnych, pośredników, przetwórców, wytwórców, podmioty sprowadzające, przedsiębiorców zajmujących się wytwarzaniem i wprowadzaniem do obrotu paliw ciekłych z zawartością biokompentów i biopaliw ciekłych, administratorów systemu certyfikacji, jednostki certyfikujące oraz takie instytucje, jak Ministra Gospodarki, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministra Finansów, Ministra Środowiska, Prezesa ARR, Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki.

Co do skutków finansowych projektowanej regulacji w odniesieniu do sektora finansów publicznych przewidujemy, że ustawa nie będzie miała wpływu na budżet państwa oraz budżety jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczy to podmiotów zaangażowanych w ten proces, jak ARR, która zgodnie z informacją uzyskaną od Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie realizowała zadanie związane z wprowadzaniem przepisów tejże ustawy przy wykorzystaniu stanu zatrudnienia z lat 2011-2012, a więc przy zbliżonych budżetach finansowych. Nie oczekuje się także, że nastąpi wzrost wydatków związanych z działaniami URE, chociaż kwestia była przedmiotem rozbieżnych opinii, m.in. Ministra Finansów i Prezesa URE. Przepisy projektu ustawy nie będą miały wpływu na pozostałe jednostki sektora finansów publicznych.

Jeśli chodzi o przedsiębiorców i producentów rolnych, to należy się liczyć z pewnymi dodatkowymi kosztami dla podmiotów działających na rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych, przede wszystkim w związku z koniecznością przejścia procesu certyfikacji, za co trzeba będzie zapłacić, a więc opłaty związane z uzyskaniem certyfikatów, jak też opłaty na rzecz jednostki certyfikującej za przeprowadzanie certyfikacji zakładu, ewentualnie opłaty licencyjnej na rzecz właściciela systemu certyfikacji. Zakłada się, że koszt wydania certyfikatu przez jednostkę certyfikującą będzie uzależniony od wielkości i rodzaju przedsiębiorstwa i będzie wynosił pomiędzy 5 a 10 tys. zł rocznie. Koszty te będą wahały się w zależności od rodzaju działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę oraz jej skali.

Należy się również liczyć z tym, że wprowadzenie systemu weryfikacji kryteriów zrównoważonego rozwoju może spowodować również podwyższenie kosztów działalności części producentów rolnych, którzy będą zobowiązani lub zainteresowani dokonaniem pomiarów rzeczywistej emisji z prowadzonych upraw. Projekt zmian przewiduje bowiem, że koszty związane z przeprowadzaniem badań i dokonaniem oszacowania poziomu emisji gazów cieplarnianych związanych z uprawą gruntów będą ponosić zainteresowani producenci rolni. Z informacji pozyskanych przez resort gospodarki od instytutów naukowych wynika, że koszty przeprowadzenia takiego badania mogą wynosić ok. 10 zł za tonę podanej badaniu biomasy. Ze względu jednak na fakt, że koszty te mogą różnić się w zależności od rodzaju uprawy, wielkości zasiewów, plonów itd., w rzeczywistości będą one zróżnicowane i mogą być inne dla każdego gospodarstwa i każdej uprawy. Trudno jest zatem oszacować średni koszt takiego badania w przeliczeniu na jeden hektar upraw.

Chciałem tylko zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o koszty dotyczące producentów rolnych, mowa jest tutaj o sytuacji, gdy będą oni zainteresowani dokonaniem rzeczywistych pomiarów emisji. Natomiast najprawdopodobniej normą będzie korzystanie z rozwiązań standardowych, a więc już dokonanych pomiarów dla określonych terenów, z czym nie będzie się wiązało ponoszenie kosztów.

Reasumując, wdrożenie przepisów dyrektywy 2009/28/WE do polskiego porządku prawnego jest elementem konieczności realizacji zobowiązań Polski wynikających z członkostwa w UE i ma kluczowe znaczenie dla przedsiębiorstw funkcjonujących

na rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych. Rynek czeka na te rozwiązania i jesteśmy przekonani, że przedkładane rozwiązania będą dobrze służyły rozwojowi tego rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram debatę. Kto z pań posłanek czy panów posłów chciałby zabrać głos w odniesieniu do zaprezentowanego projektu ustawy? Proszę bardzo, pan przewodniczący Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, relacjonując koszty wprowadzenia projektu ustawy mówił pan o tym, że dla budżetu państwa nie będzie żadnych kosztów. To co z akcyzą? Czy od biokomponentów również pobierana jest akcyza czy nie?

W drugim pytaniu chodzi mi o URE, bo zawsze z regulatorami mamy ten problem, że dostają oni dodatkowe obowiązki. Tutaj też URE będzie miało dodatkowe obowiązki, a za tym nie idą etaty, bo sam pan zaznaczył, że koszty wprowadzenia projektu ustawy dla URE będą zerowe, a wydaje się, że przybędzie ileś dodatkowych obowiązków. To się przeważnie wiąże z zatrudnieniem nowych pracowników, a budżet URE jest tak napięty, że właściwie bez obietnic dofinansowania tego urzędu z rezerwy budżetowej nie byłby on w stanie funkcjonować już w tym roku. Ustawa nałoży dodatkowe obowiązki i jest to związane z kosztami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan marszałek Dorn, proszę.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Po pierwsze, myślę, że dobrze się stało, a mamy pańską deklarację, iż projekt ustawy ogranicza się wyłącznie do transpozycji prawa europejskiego, czyli dyrektywy i nic innego tam nie ma. Traktuję to poważnie, bo jeżeli okazałoby się, że jednak jest coś inaczej, to będzie problem, ale nie twierdzę, że się okaże.

Natomiast mam następujące pytanie, bo oczywiście w dyrektywie – a w UE to taki specyficzny twór prawny wyznaczający cele – są zawarte nie tylko normy prawne, ale też pewne uzasadnienie z punktu widzenia funkcjonalno-celowościowego. Dobrze. Tym celem jest 10% udział energii odnawialnej w transporcie w 2020 r. W porządku. Obecnie, jak wyczytałem w OSR, w Polsce udział energii odnawialnej w transporcie wynosi 6,2%, czyli trzeba by go zwiększyć o 3,8%. To nie jest przeciwko tej ustawie, jest tylko pewna ciekawość. Pod rządami obecnej, nieznowelizowanej ustawy mieliśmy do czynienia z taką dynamiką, że gdyby ją ekstrapolować, to jak sądzę i tak te 10% byśmy mieli. Jest tam tabelka. Oczywiście mamy obowiązek transpozycji dyrektywy, tylko tak mi wynika, że nie ma to nic wspólnego z celem.

„Projekt ustawy zawiera przede wszystkim propozycje nowych definicji, wprowadzenie dodatkowych obowiązków rejestracyjnych, jak również uregulowania w zakresie sprawozdawczości podmiotów, które umożliwią bardziej efektywne monitorowanie rynku wytwarzania biokomponentów w związku z wprowadzeniem do ustawy[…]" itd. Czyli są to, jak rozumiem, a z pańskiego wystąpienia też to wynika, przepisy dotyczące intensyfikacji sprawozdawczości i monitorowania, aby były to właściwie biokomponenty itd.

W związku z tym nie widzę tutaj (i nie jest to zarzut, tylko chciałbym wiedzieć, z czym mamy do czynienia) wprowadzonego żadnego nowego mechanizmu narzuconego przez normy prawne dynamizującego produkcję i zużycie biopaliw. Jak rozumiem, wszelkiego rodzaju zachęty finansowe pozostają na tym samym poziomie, na jakim były. Innymi słowy chodzi głównie o sprawozdawczość i kontrolę, czy biokomponenty są takie, a nie inne, a z realizacją celu, tak realnie rzecz biorąc, nie ma to wiele wspólnego, bo na podstawie dotychczasowej dynamiki widać, że i bez tej nowelizacji osiągnęlibyśmy cel, ale Unia wymaga, żeby monitorować, kontrolować, certyfikować itd.

Czy moja intuicja jest słuszna, że zajmujemy się cokolwiek czym innym, niż dążeniem do celu? Nie mówię, że nie mamy się tym zajmować, bo jesteśmy w Unii i trzeba. Tylko wiedzmy, o co chodzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze zgłoszenia? Nie słyszę. W takim razie proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

Panie przewodniczący, jeśli mogę, to chciałbym odpowiadać w kolejności zadawanych pytań. Pan poseł Mężydło zwrócił uwagę na kwestię związaną z akcyzą. Zwolnienie z akcyzy skończyło się 30 kwietnia 2011 r. i w związku z tym obrót biopaliwami jest obciążony akcyzą i z tego punktu widzenia nic się tutaj nie zmienia. Akcyza już jest i funkcjonuje. Dalsza działania są neutralne co do zmian w akcyzie.

Natomiast jeśli chodzi o obowiązki związane z URE, to przewidywaliśmy w odniesieniu do tego projektu potrzebę zwiększenia obsady etatowej o jeden etat w przypadku URE, co wydawało się nam wystarczające. Natomiast w rezultacie odmiennych opinii ostatecznie przyjęte zostało stanowisko, że w ramach dotychczasowej etatyzacji URE może tym zadaniom podołać. Jest to dyskusyjne, trochę jak przyrównanie do kolejnej kropli wody, która może przelać i rozlać wodę ze szklanki, a może tylko powiększyć menisk. Ostatecznie wydaje się, że URE będzie w stanie sobie poradzić. Natomiast istotne zwiększenie obsady etatowej nastąpi w przypadku ustawy o odnawialnych źródłach energii, gdzie przewidujemy daleko idące wzmocnienie kadrowe dla URE.

Pan marszałek Dorn zwrócił uwagę na cele wyznaczone dyrektywą – 10% udziału biopaliw w końcowym zużyciu paliw w transporcie. Obecny poziom za 2012 r. wynosi 5,79%. Te 6,2% było w roku poprzednim, a więc można powiedzieć, że nastąpił mały regres. Jest on związany z tym, że wprowadzone zostały regulacje dające tzw. wskaźniki redukcyjne stanowiące system zachęt dla producentów biopaliw do tego, żeby korzystali z dostawców prowadzących działalność na obszarze UE, jednakże zarejestrowanych w rejestrze ARR. *De facto* było to rzeczywiście ukierunkowane na to, żeby biokomponenty były kupowane u polskich poddostawców. Przyjęcie wskaźnika redukcyjnego na poziomie 0,85 spowodowało to wahnięcie. Poziom tego wskaźnika regulowany jest rozporządzeniem Ministra Gospodarki. Na 2014 r. obowiązuje wskaźnik 7,1% i do 2016 r. nie przewidujemy tutaj zmiany. Związane jest to z dyskusją, która toczy się w UE, m.in. dyrektywa ILUC, która prawdopodobnie doprowadzi do poważnego przewartościowania struktury biopaliw, które będą realizowały NCW. Te działania zmierzają ku temu, żeby ograniczyć udział biopaliw pochodzenia rolniczego do poziomu 5-6%. Nie leży to w interesie Polski i m. in. głosami Polski w grudniu ubiegłego roku zablokowany został dość liberalny projekt zmiany dyrektywy ILUC.

Natomiast, czy cel da się zrobić spontanicznie i w wyniku naturalnych procesów rozwoju gospodarczego, czy też wymaga specjalnych regulacji? Wprowadzanie biokomponentów wiąże się jednak z wyższymi kosztami na rynku paliw. Dlatego podajemy te koszty w OSR, że będą one relatywnie nieznaczne, ponieważ skutki samej dyrektywy przełożą się mniej więcej na 1 grosz na litrze paliwa, a łączne skutki to ok. 10 groszy. Wiążą się one jednak po pierwsze z tym, że koszty będą wyższe. Po drugie, że nie wszystkie silniki samochodów w Polsce dostosowane są do spalania biopaliw. W związku z tym to też jest potencjalnie koszt związany z przebudową parku samochodowego albo też wymianą samochodu w określonej perspektywie czasowej. W związku z tym ten proces i realizacja celów musi być wymuszana regulacjami rządowymi.

W przypadku dyrektywy i wdrażania NCW jest to szerszy proces polegający na tym, że gdybyśmy nie wdrożyli wymogów związanych z NCW, a bardziej nawet z kryteriami zrównoważonego rozwoju, to nasi producenci zostaliby wyeliminowani z rynku europejskiego. To oznacza realne straty dla polskich rolników i producentów biopaliw. Stąd też, mimo kosztów, które będą musieli ponosić producenci biopaliw, zmiana ustawy jest oczekiwana przez producentów biopaliw, ponieważ otwiera ona możliwości ekspansji na rynki europejskie. Gdybyśmy nie wprowadzili proponowanych elementów certyfikacji, to nasi producenci musieliby zabiegać o certyfikację ich produkcji za naszą granicą, ponosząc związane z tym koszty. Dochodzi do tego jeszcze element kary za niewdrażanie dyrektywy, co też nie jest bez znaczenia z punktu widzenia procesu implementacji.

Jednocześnie wprowadzamy tutaj nowy element związany z możliwością podwójnego wypełniania celu NCW związanego z produkcją biopaliw z tzw. odpadów i pozostałości rolniczych, w tym z materiałów celulozowych i lignocelulozowych. Generalnie biokomponenty i biopaliwa produkowane są w naszych warunkach z rzepaku i kukurydzy. To są dominujące surowce pochodzenia rolniczego. Biopaliwa i biokomponenty pochodzące z tych surowców są najtańsze i znajdują bezpośrednie przełożenie w realizacji NCW. Natomiast, co do produkcji biopaliw z odpadów i pozostałości m.in. z przepracowanych olejów, chociażby z McDonalda, bo mówi się „dyrektywa mcdonaldowa" – wytworzenie biokomponentów z tego typu surowców jest w naszych warunkach nawet więcej niż dwukrotnie droższe w stosunku do podstawowych surowców rolniczych. Stąd też podwójny system liczenia do NCW jest poważną zachętą i zapewne w miarę rozwoju technologicznego będzie ważnym czynnikiem sprzyjającym temu, żeby sięgać po nowe technologie, przy okazji lepiej wykorzystujące produkty odpadowe do wytwarzania biopaliw w naszym kraju. To chyba wszystko na ten moment.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo, panu ministrowi. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W takim razie zamykam pierwsze czytanie.

Szanowni państwo, proponuję powołanie podkomisji, która przygotuje sprawozdanie. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Jeśli nie ma, to mam jednocześnie proponowany skład podkomisji: pan poseł Kraczkowski i pan poseł Krasulski, pani posłanka Królikowska-Kińska i pani posłanka Małgorzata Janyska, pan przewodniczący Mężydło, pan poseł Kasprzak i pan poseł Najder. Czy są do tego uwagi? Czy można uznać, że Komisja zaakceptowała wymieniony skład podkomisji? Jeśli nie ma sprzeciwu to uznaję, że tak.

Szanowni państwo, po zakończeniu obrad (mamy jeszcze drugi punkt) poproszę podkomisję o podejście do stołu w celu ukonstytuowania się. Dziękuję bardzo, zamykam w takim razie pierwszy punkt porządku. Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego.

Szanowni państwo, kilkanaście lat temu kompetencja do wydawania aktów prawa powszechnie obowiązującego w zakresie legalizacji przyrządów pomiarowych przeszła, jak wiemy, z Prezesa Głównego Urzędu Miar na Ministra Gospodarki. Dziś możliwość zatwierdzania urządzeń legalizacyjnych ze względu na brak odpowiednich przepisów prawnych jest co najmniej wątpliwa, a niektórzy mówią, że zgoła niemożliwa. Zgłaszają się do posłów przedsiębiorcy, którzy skarżą się, że nie mogą prowadzić działalności gospodarczej, a stosowne urzędy nie są w stanie dokonać legalizacji urządzeń pomiarowych. Mówię to w dużym skrócie, nie chcąc zabierać czasu. Myślę, że osoby bardziej kompetentne ode mnie będą mówić. To przypuszczenie potwierdza także MG, które m. in. w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia stwierdza, że po 31 grudnia legalizacja przyrządów może nastąpić wyłącznie po sprawdzeniu spełnienia wymagań określonych projektowanym rozporządzeniem. Tyle bym powiedział. Pani minister, może poprosiłbym o poinformowanie, jaki jest stan faktyczny, dlaczego powstał i co można zrobić, żeby go możliwie szybko zmienić. Proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Witam uprzejmie. Przepraszam, pani minister, zawsze robię to na początku posiedzenia, a pani minister przyszła później. W imieniu rządu jest pani minister Henclewska, którą uprzejmie witam. Jest także pani prezes Janina Popowska, którą także bardzo serdecznie witam. Proszę uprzejmie, pani minister.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym na początek przekazać informację, że zakres przedmiotowy prawnej kontroli metrologicznej określa art. 8 ustawy – Prawo o miarach. Przepisy przejściowe, chodzi o art. 27 i art. 29a, ustawy z dnia 11 maja 2001 r. – Prawo o miarach przewidują, że przyrządy wprowadzone do obrotu i użytkowania przed wejściem w życie ustawy mogą być nadal legalizowane, o ile spełniają

wymagania przepisów obowiązujących w momencie ich wprowadzania do obrotu, a więc przed wejściem w życie ustawy, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2013 r. To jest okres przejściowy, który się właśnie skończył. Uniemożliwia to dalszą legalizację na podstawie starych przepisów.

W związku z brzmieniem przepisów przejściowych rzeczywiście pojawiły się wątpliwości i rozbieżne opinie prawne, które dotyczyły m.in. celu i potrzeby ewentualnego nowelizowania aktów wykonawczych określających wymagania oraz zakres sprawdzeń dla przyrządów pomiarowych, które podlegają prawnej kontroli metrologicznej. W trakcie bardzo szczegółowych konsultacji prowadzonych z udziałem prawników, kierownictw MG, GUM i Rządowego Centrum Legislacji uzgodnione zostało stanowisko i wykładnia, zgodnie z którą obowiązujące rozporządzenia Ministra Gospodarki wydane na podstawie art. 9a ustawy – Prawo o miarach w obecnym brzmieniu stanowią wystarczającą podstawę do legalizacji przyrządów pomiarowych, o których mowa w art. 27 i 29a ustawy, ale o ile przyrządy te spełniają wymagania określone w tych rozporządzeniach. Rozporządzenia mają zastosowanie zarówno do przyrządów wprowadzonych do obrotu i użytkowania na podstawie decyzji zatwierdzenia typu, jak i w wyniku dokonania oceny zgodności.

Ta zasada uwzględnia stworzony jednolity system dotyczący zarówno oceny zgodności, jak i prawnej kontroli metrologicznej, bazujący na takich samych wymaganiach, mający swoje źródło w przepisach dyrektywy PE i Rady z 31 marca 2004 r. w sprawie przyrządów pomiarowych. Zasada stosowania wymagań zawartych w rozporządzeniach w odniesieniu do przyrządów pomiarowych dotychczas legalizowanych zgodnie z art. 27 i 29a i podlegających aktualnie ocenie zgodności może być wyłączona jedynie w zakresie oznaczeń przyrządów, a nie ich dokładności pomiaru. W związku z tym nie będzie żadnych dodatkowych ograniczeń dla użytkowania takich przyrządów pomiarowych, o ile oczywiście będą spełniać wymagania zawarte w rozporządzeniach Ministra Gospodarki. Chcę powiedzieć, że umieścimy tę informację na stronach internetowych administracji miar i MG oraz przekażemy do terenowych organów administracji miar. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję, pani minister. Cóż, konstatacja taka, że jeśli wszystko jest w porządku, to czemu dopiero dzisiaj to wiemy? Przepraszam, w takim razie pozwolę sobie otworzyć dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan marszałek Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Czy ja dobrze zrozumiałem? Wprawdzie okres przejściowy się skończył, ale trwa dalej? Nie?

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Przepraszam, że to uzupełnię, ale dotychczas poważni ludzie twierdzili, że się skończył. Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Panie przewodniczący, jeśli mogę oddać głos.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

To zaraz, bo jest jeszcze jedno zgłoszenie do dyskusji. Proszę.

Członek zarządu Regionu Podlaskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" Mirosław Wnorowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość obecności na posiedzeniu Komisji, jak również za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Proszę się przedstawić do mikrofonu.

Członek zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" Mirosław Wnorowski:

Mirosław Wnorowski, członek zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność". Moja obecność spowodowana jest szeregiem wystąpień i próśb o pomoc ze strony przedsię-

biorców, użytkowników przyrządów pomiarowych, jak też i przedsiębiorców, którzy poza administracją miar upoważnieni są do przeprowadzania legalizacji przyrządów pomiarowych. Osoby te od trzech tygodni maja wątpliwości, czy przyrząd pomiarowy zgłoszony do legalizacji zostanie zalegalizowany. Z art. 29a ustawy – Prawo o miarach z 11 maja 2001 r. wynika, że przyrządy pomiarowe po raz pierwszy wprowadzone do obrotu i użytkowania przed 1 kwietnia 2004 r. mogły być legalizowane, o ile spełniają wymagania przepisów, na podstawie których zostały dopuszczone do legalizacji, lecz nie dłużej niż do 31 grudnia 2013 r. MG w kilku opracowanych projektach rozporządzeń, które były oczywiście przygotowane przez GUM (tutaj muszę powiedzieć, że GUM wykonał potężną pracę), były także konsultowane z terenową administracją miar, jak również z przedsiębiorcami i organizacjami przedsiębiorców i producentów przyrządów pomiarowych.

Mam tutaj przed sobą założenia do dwóch projektów – przykładowo projekt zmiany rozporządzenia w sprawie wymagań którym powinny odpowiadać instalacje pomiarowe do ciągłego i dynamicznego pomiaru ilości cieczy innych niż woda oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych. W części uzasadnienia możemy przeczytać, że brak możliwości legalizacji tych przyrządów pomiarowych ze względu na brak wymagań podlegających sprawdzeniu podczas ponownej legalizacji oznaczałoby konieczność wycofania tych przyrządów z użytkowania albo ponowne ich wprowadzenie do obrotu i użytkowania w trybie oceny zgodności. Sytuacja ta mogłaby generować nieuzasadnione koszty dla użytkowników przyrządów pomiarowych. Przedsiębiorcy, ale też i administracja miar mogła do tej pory, oczywiście, przyjmować przyrządy pomiarowe, ale takie przepisy pozbawiały możliwości wydawania dowodów prawnej kontroli metrologicznej. Przez to przedsiębiorcy i użytkownicy przyrządów pomiarowych zostali narażeni na straty. Urzędy miar poprzez zmniejszenie liczby zgłaszanych przyrządów pomiarowych zostały pozbawione części dochodów, bądź te dochody zostały przesunięte i w późniejszym okresie mogą być odzyskane.

Pozwolę sobie tutaj zacytować obecnie obowiązujące rozporządzenie w sprawie instalacji pomiarowych, na które powołuje się pani minister. Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 27 grudnia 2007 r. stanowi, że „rozporządzenie określa wymagania w zakresie wykonania i charakterystyk metrologicznych podlegających sprawdzeniu podczas legalizacji ponownej instalacji pomiarowej do ciągłego i dynamicznego pomiaru ilości cieczy innych niż woda, wprowadzonych do obrotu lub użytkowania w wyniku dokonania oceny zgodności, zwanych dalej instalacjami pomiarowymi”. Wymagania określone są tylko dla przyrządów pomiarowych wprowadzonych pod rządami dyrektywy MID, natomiast rozporządzenie nic nie mówi o wymaganiach w stosunku do przyrządów, które zostały wprowadzone przed obowiązywaniem ustawy o ocenie zgodności, a więc pod rządami nowej ustawy – Prawo o miarach, czyli w skrócie myślowym od 1 stycznia 2004 r.

W związku z tym mam pytanie do pani minister, czy MG jednoznacznie interpretuje, bo państwo jesteście organem władnym do interpretacji tych przepisów, że przyrządy pomiarowe, które zostały wprowadzone do obrotu i użytkowania i zalegalizowane przed 31 grudnia 2003 r. mogą na podstawie tych przepisów, o ile je spełniają, być legalizowane przez organy administracji miar, jak i podmioty spoza administracji miar upoważnione do ponownej legalizacji? Jednocześnie bardzo proszę o wskazanie przepisów, jakie powinniśmy przywoływać w dowodach kontroli metrologicznej, jakimi mogą być świadectwa legalizacji, ponieważ skutkuje to uprawnieniem również w przypadku, kiedy przyrząd pomiarowy nie spełnia wymagań do wydania odmowy legalizacji na dany przyrząd pomiarowy. Ponieważ, szanowne posłanki i posłowie, chciałbym zwrócić uwagę, że nie chodzi tylko o legalizację i poświadczenie dowodem legalizacji, że przyrząd spełnia wymagania, ale są też sytuacje, kiedy przyrząd wprowadzony do obrotu przed 1 stycznia 2004 r. może ich nie spełniać. Wówczas instytucja legalizująca, organ bądź podmiot spoza administracji miar, ma obowiązek podać podstawę prawną na podstawie której przyrząd został oceniony negatywnie. W związku z tym bardzo bym prosił panią minister o doprecyzowanie tego stwierdzenia i komunikatu, którego oczywiście nie znam.

Jednocześnie ubolewam, że „Solidarność” znów musi się pochylać nad tym problemem, bo zgłaszali się do nas przedsiębiorcy. Jest to sytuacja podobna jak w styczniu 2008 r., kiedy to administracja miar nie mając rozporządzeń dotyczących wykazu przyrządów pomiarowych, jak również rozporządzenia dotyczącego prawnej kontroli metrologicznej przyrządów pomiarowych przez około miesiąc nie wykonywała swoich zadań, przez co zostały uszczuplone wpływy do skarbu państwa, jak również straty ponieśli przedsiębiorcy zajmujący się tematyką w ramach serwisowania, produkcji i obsługi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Przepraszam, czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę, w takim razie pani minister prosiła, żeby pani dyrektor zabrała głos.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Poproszę panią dyrektor Departamentu Prawnego, ponieważ jest to interpretacja prawna, dlaczego przepisy, które przestały obowiązywać itd. A potem, jeśli można, panie przewodniczący, poproszę o odpowiedź na pytania, które zadał przedstawiciel strony społecznej o kontakt z przedsiębiorcami, wymagania techniczne i potwierdzenia, panią prezes GUM.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Prawnego MG Monika Studzińska:

Dzień dobry, Monika Studzińska, Departament Prawny MG. Odpowiadając na pytanie pana marszałka Dorna, chciałam tylko powiedzieć…

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Przepraszam, pani dyrektor. Zechce pani łaskawie bliżej mikrofonu, ponieważ podobno posłowie niedokładnie słyszą.

Dyrektor departamentu MG Monika Studzińska:

Teraz lepiej. Rzeczywiście jest taka sytuacja, że przyrządy, które nie mogły być legalizowane, mogą być nadal legalizowane i jest ona unormowana w ustawie – Prawo o miarach. Nie ma w ustawie zakazu dalszego legalizowania jakichkolwiek przyrządów, wprost przeciwnie, wszelkie przepisy przejściowe i zmieniające, które uchylały uprzednio obowiązujące wymagania zawsze stanowiły normę, że nadal mogą być legalizowane wszelkie przyrządy pomiarowe. Warunek jest, aby spełniały one wymagania ustawy – Prawo o miarach. Art. 27, 29 i 29a przepisów przejściowych w ustawie – Prawo o miarach z 2001 r. wyraźnie dotyczą tylko i wyłącznie tych urządzeń, które nie spełniają wymagań obowiązujących. Stanowią, że można je legalizować w oparciu o dotychczasowe przepisy, chodziło tu o zarządzenia wydawane pod rządami ustawy z 1993 r. przez Prezesa GUM. Obecnie nie jest to możliwe, ponieważ zakres czasowy tego przepisu został wyczerpany 31 grudnia 2013 r. Niemniej jednak, jeżeli przyrządy te spełniają wymagania określone na podstawie ustawy – Prawo o miarach, to nic nie stoi na przeszkodzie ich ponownej legalizacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Chwilkę. Proszę teraz panią prezes.

Prezes Głównego Urzędu Miar Janina Popowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, chciałam tylko powiedzieć, że podstawowe zasady legalizacji przyrządów pomiarowych są niezmienne od kilkunastu lat. Przepisy przejściowe, które cytowała pani minister i które ekspirowały, wprowadzają w tym systemie jedyną różnicę pomiędzy stanem na grudzień 2013 r. i styczeń 2014 r. Mianowicie taką, że istnieje dalsza możliwość legalizowania przyrządów pomiarowych będących w użytkowaniu, również wprowadzonych do tegoż użytkowania do 2004 r., ale nie na zgodność z poprzednimi przepisami, tylko na zgodność z aktualnymi przepisami.

Chcemy dać w ten sposób możliwość, co do przyrządów pomiarowych, które być może zestarzały się technologicznie, bo jesteśmy świadkiem ogromnego postępu w wytwarzaniu przyrządów i urządzeń technicznych. Jednak mogą one dotrzymywać parametrów metrologicznych w podstawowym wymaganiu, jakim jest dopuszczalny błąd wskazań, co z punktu widzenia użytkownika jest kluczowym elementem. Celem legalizacji i prawnej kontroli metrologicznej jest również potwierdzanie w użytkowaniu przyrządów pomiarowych tego, że spełniają one podstawowe parametry, jeśli chodzi o ich dokładność.

Zatem przepisy przejściowe ekspirowały, a my chcemy i uważamy, że jest to racjonalne, aby urządzenia mogły znowu wrócić do legalizacji, ale już nie na wymagania sprzed 2004 r., ale na aktualne wymagania. To zapewnia spójność systemu, że wszystkie przyrządy w użytkowaniu, niezależnie od tego, kiedy były wprowadzone do użytkowania i pod rządami jakich ustaw, w użytkowaniu muszą spełniać te same wymagania, te same parametry i nie różnicujemy tych elementów.

Chciałam również dodać, że w GUM robiliśmy analizę ryzyk związanych z ekspirowaniem tych przyrządów pomiarowych i początkowo uznaliśmy, że właściwa będzie interwencja legislacyjna w celu jednoznacznego określenia wymagań dla każdego przyrządu i przygotowano projekty. Jednak w czasie prac nad rozporządzeniami pojawiły się opinie, że może być wystarczającą podstawą prawną brzmienie aktualnie obowiązujących przepisów. O tym pani minister była uprzejma powiedzieć, że podjęta została taka decyzja w organie, który stanowi prawo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Kto tak oświecił GUM? Rozumiem, że ministerstwo. Ktoś to tak twórczo wyinterpretował.

Prezes GUM Janina Popowska:

W każdym razie, panie przewodniczący, chciałam tylko powiedzieć, że po ekspiracji przepisów przejściowych informacja o tym została przekazana też do nas i organów administracji miar po terminie 1 stycznia. Od 2010 r. administracja miar i GUM konsekwentnie informuje wszystkich zainteresowanych, i podmioty upoważnione, i użytkowników.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Przepraszam, jeszcze raz. Od kiedy?

Prezes GUM Janina Popowska:

Od 2010 r. mieliśmy pytania w tym zakresie. To nie jest tak, że problem pojawił się w grudniu. Konsekwentnie mówimy, że tak, po grudniu 2013 r. te przyrządy mogą być legalizowane, tylko, że nie na zgodność z przepisami, które są nieaktualne. W związku z tym chciałam powiedzieć, że takich informacji udzielaliśmy mnóstwo. Mało tego, sądzę, że użytkownicy też podeszli do tego pragmatycznie i w momencie, kiedy kończyła się legalizacja np. w styczniu 2014 r., to na pewno z przyrządem przyszli do legalizacji pod koniec 2013 r. Mogę tak sądzić też dlatego, że odnotowaliśmy zwiększoną liczbę legalizacji w końcówce roku.

Jednak chciałam jeszcze dodać, że traktujemy stanowisko MG jako wykładnię autentyczną przepisów, które wydaje Minister Gospodarki. Ze swojej strony chciałam potwierdzić, że na pewno moją rolą jest zapewnienie jednolitego podejścia do realizacji tej wykładni w całej administracji miar i również w podmiotach upoważnionych. Po tej decyzji na pewno postaramy się, aby do każdego przyrządu pomiarowego podejść indywidualnie i tę wykładnię przełożyć na praktykę, którą muszą stosować wszystkie organy administracji miar. Jest to na pewno praca, która przed nami stoi, ale mogę zadeklarować, że nie zostawię żadnego organu administracji miar, bo też Prezes GUM odpowiada za nadzór nad właściwym działaniem tych organów i we współpracy z MG na pewno dostarczymy państwu takich wyjaśnień i odpowiedzi na każde dodatkowe pytanie. Uważamy, że przepisy może by nam pomogły, bo postawiłyby kropkę nad „i". Nie ma tych przepisów, są przepisy obowiązujące i musimy to wdrożyć do praktyki administracji miar i podmiotów upoważnionych.

Chciałam też powiedzieć, że podmioty upoważnione doskonale zdają sobie z tego sprawę, że nie mogą legalizować na stare przepisy, dlatego że już mamy wnioski podmiotów upoważnionych o zmianę upoważnień w części dotyczącej procedur związanych

z legalizacją. To świadczy o tym, że podmiot jest świadomy, że musi spełnić wymagania innego rozporządzenia. Na pewno sprawa jest wielowątkowa, bo uczestników procesu legalizacji jest sporo, to nie są tylko organy administracji miar. Tyle mogę zadeklarować, że przed nami jeszcze na pewno dużo pracy.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pani prezes, tylko chwilę. Pytałem, kto tak oświecił. Światło biegnie z szybkością 300 tys. km/s, ale skąd te projekty rozporządzeń, które w rezultacie nie zostały wydane? Pani twierdzi, że zawsze tak było. Gdyby zawsze tak było, to nie byłoby propozycji nowych rozporządzeń ministerialnych. Nie chciałbym specjalnie się czepiać, ale sytuacja nie była jasna. Teraz państwo mi próbujecie powiedzieć, że wszystko było od samego początku jasne i jacyś tam przedsiębiorcy nie wiadomo czego chcą. Proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Panie przewodniczący, w swoim wystąpieniu mówiłam o przepisach przejściowych i powiedziałam, że w związku z brzmieniem przepisów przejściowych pojawiły się wątpliwości i rozbieżne opinie prawne. Pani prezes potwierdziła, że zapytania były już dawno. W związku z rozbieżnościami co do interpretacji, były różne wątpliwości co do celu i potrzeby nowelizowania aktów wykonawczych. Dlatego też, biorąc pod uwagę upływ czasu, przygotowywaliśmy się z nowymi rozporządzeniami, bo gdyby wątpliwości zostały utrzymane, to mielibyśmy gotowe rozporządzenia. Okazuje się, że nie ma co do tego wątpliwości. Było wiele opinii, bo występowaliśmy o kolejne interpretacje.

Chciałabym wyraźnie określić – okres przejściowy dotyczył tego, w oparciu o co legalizowany jest i gdzie znajdują się warunki, które musi spełniać przyrząd. W okresie przejściowym dopuszczone było, żeby te warunki były sprawdzane zgodnie z zarządzeniem Prezesa GUM. Natomiast równolegle było rozporządzenie Ministra Gospodarki określające warunki, które muszą spełnić przyrządy, żeby mogły być dopuszczone do użytkowania dzisiaj. W związku z tym, że okres przejściowy związany z zarządzeniem Prezesa GUM się skończył, ono przestało obowiązywać i ten sam przyrząd, być może z tego samego roku, który był legalizowany w oparciu o tamto zarządzenie, teraz musi być legalizowany w oparciu o rozporządzenie, tak jak przyrząd z tej samej serii tylko wprowadzony do obrotu później.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Ja to rozumiem. Problem jest taki, że cała branża tego nie rozumiała przez ten czas.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Przeważyła taka interpretacja, że jest podstawa prawna do tego, żeby w oparciu o obecne rozporządzenia legalizować wszystkie przyrządy, które spełniają wymagania.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pani minister, napełnia mnie to radością. Tylko mówię, problem jest taki, czemu dopiero dzisiaj o tym wiemy, 22 grudnia. Proszę bardzo, jeszcze pani chciała, ale będziemy już zmierzać do końca.

Prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych Halina Pupacz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko, Halina Pupacz, Polska Izba Paliw Płynnych. Właśnie, chciałam zadać tylko jedno pytanie, bo teraz wydaję się to wszystko oczywiste, ale przez całe dwa tygodnie niektóre okręgowe urzędy miar nie chciały nawet przyjmować wniosków. Np. Lublin, bo mam konkretny przykład, że nie chciał przyjmować wniosków składanych przez przedsiębiorców o ponowną legalizację urządzeń. Mam takie pytanie, bo mówi się tutaj o weryfikacji urządzeń pomiarowych, czyli w konkretnym przypadku odmierzaczy paliw. Kto będzie dokonywał tej weryfikacji indywidualnej? Jest niby pozytywna interpretacja, że możemy legalizować te urządzenia i teraz przedsiębiorca składa wniosek. Kto będzie weryfikował i na podstawie jakich kryteriów? Bo nagle może się okazać, że odmierzacz zakupiony w 2003 r. będzie do wyrzucenia. Szanowni państwo, każdy odmierzacz kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych i żeby nie było tak, że samochód zakupiony w 2003 r. nagle nie może być użytkowany. Tego obawiają się przedsiębiorcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani prezes zechce jeszcze, tak?

Prezes GUM Janina Popowska:

Dziękuję bardzo. Bardzo krótko. Pani prezes, absolutnie nie jest to tak, że będzie wprowadzona w systemie legalizacji jakaś nowa czynność pod nazwą „weryfikacja". Absolutnie nie, będzie to ta sama legalizacja wykonywana przez te same podmioty, w tych samych urzędach, według tych samych metod na zgodność z tym samym błędem wskazań, bo tak się szczęśliwie złożyło, że błąd wskazań nie jest zmieniany w przepisach od kilkunastu lat. Stąd nie ma obawy, że jeżeli dystrybutor paliw był zalegalizowany rok temu, a wprowadzony w 2003 r. i spełnił wymagania co do charakterystyki metrologicznej i błędu z 2004 r., to nie zostanie teraz zalegalizowany. Absolutnie nie. Właśnie chcieliśmy tym systemem wprowadzić to, żeby nie wyrzucać z użytkowania przyrządów, które spełnią wymagania dzisiejszych rozporządzeń, a są po prostu technologicznie już przestarzałe, chociaż spełniają swoją funkcję. Wyraźnie powiedziałam, że nie chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, a czynności będą robione tak jak wcześniej.

Chciałam jeszcze powiedzieć, panie przewodniczący, już kończąc, że przeczuwając tę sytuację przygotowaliśmy się, że czynności techniczne niezbędne przy legalizacji są wykonywane w administracji miar. Natomiast rozstrzygnięcie Ministra Gospodarki pozwala nam na to, żebyśmy zakończyli te czynności wydaniem świadectwa lub nałożeniem cechy na urządzenie i tylko tego nam brakowało. Natomiast co do poszczególnych przypadków, kiedy organy administracji miar nie przyjmowały wniosków o legalizację, byłabym zobowiązana za taką informację, bo zobowiązuję się odnieść do tego. Wszyscy dyrektorzy okręgowych urzędów miar byli poinformowani w grudniu i jeszcze wcześniej, kiedy pracowaliśmy nad rozporządzeniami, że absolutnie nie ma takiej sytuacji, że ekspiruje podstawowy przepis z ustawy – Prawo o miarach, który stanowi, co podlega legalizacji i w jakich obszarach. Przepisy przejściowe tego nie regulowały i to się nie zmieniło.

Stąd mam nadzieję, że także przy pomocy wszystkich państwa wybrniemy z tego w taki sposób, żeby to, co opóźnia się z legalizacją było zalegalizowane jak najszybciej. Jutro spotykam się również z dyrektorami okręgowych urzędów miar i będziemy o tym wszystkim dyskutować po to, żeby państwo mieli jasność sytuacji, jak również organy administracji miar jakie błędy stosujemy, panie naczelniku, i jakie wymagania wpisujemy do świadectwa legalizacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Kraczkowski.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister. Pani prezes, co do administracji miar, to skoro wychodzimy z założenia, jakie zaprezentowała pani w swojej pierwszej wypowiedzi, że wszystko idzie zgodnie z tokiem przyjętym w administracji miar i zgodnie z kulturą prawną tworzenia rozwiązań, to nie byłoby takich przypadków, jak ten w Lublinie, gdzie administracja ma wątpliwości, czy przyjmować zgłoszenia przedsiębiorców. Jest to koronny dowód na to, o czym mówił pan przewodniczący Jasiński, że jest to po prostu akcja, jeżeli nie spóźniona, to niezrozumiała. Skoro urzędnicy mają wątpliwości, to co dopiero przedsiębiorcy?

Natomiast chciałem panią poprosić o to, do czego się pani zobowiązała. Myślę, że informacja o tym, jakie organy administracji miar nie przyjmowały zgłoszeń i dlaczego, byłaby informacją na którą cała Komisja Gospodarki będzie czekała, szczególnie w omawianym obszarze, czyli paliwowym. Będę za tę informację wdzięczny. Dziękuję.

Prezes GUM Janina Popowska:

Przepraszam bardzo, jeszcze na sekundę. Prosiłabym też o tę informację, które to urzędy odmawiały, bo tutaj się dowiedziałam, że jest to Lublin.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Nie, pani prezes sama mówiła, że to Lublin. Jak padła informacja, że niektóre, to pani sprecyzowała, że Lublin.

Prezes GUM Janina Popowska:

Nie, to tutaj pani prezes powiedziała. Natomiast do mnie takie informacje nie trafiały.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dobrze. Proszę państwa, niestety widzę ostatnio w Polsce, że coraz częściej bywa tak, że różni ludzie przychodzą i mówią „proszę pana, tak jest, ale ja tego nie podpiszę". To nie najlepiej świadczy o tym, co się w Polsce dzieje, ale tak jest. Też dostaję prośby o interwencje w różnych sprawach, nie chcę powiedzieć, że dotyczy to miar czy wyłącznie miar, ale tak jest i to nie jest dobre. Rozumiem, że będzie to wszystko w jakiś sposób szeroko wyjaśnione. Jeśli tak, to cel wniesienia tego punktu pod obrady Komisji został spełniony.

W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu za uczestnictwo. Proszę o podejście członków podkomisji powołanej w poprzednim punkcie porządku dziennego.